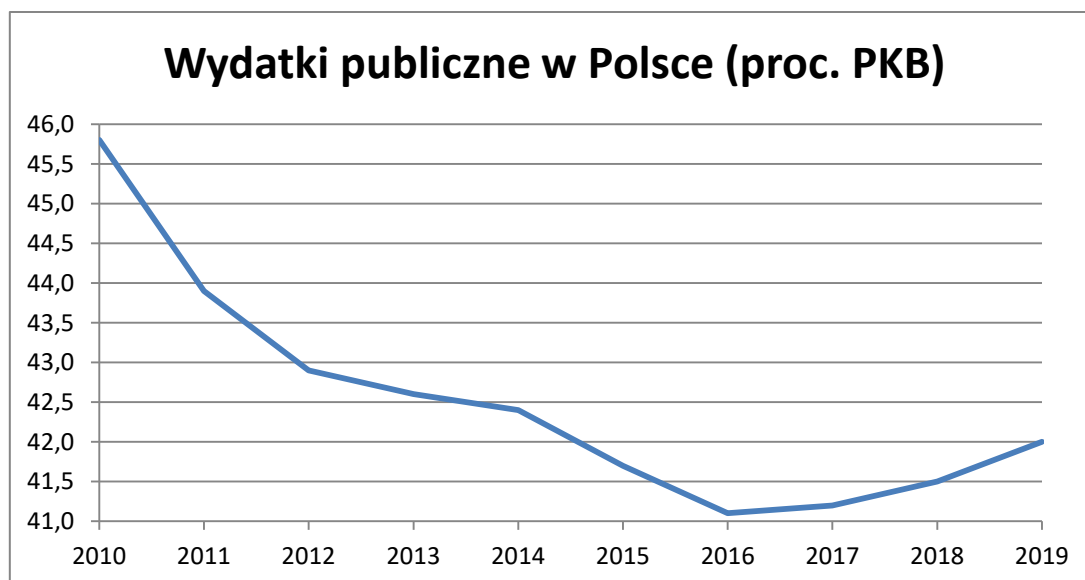


Państwo stało się bardziej pazerne jeszcze w 2019 roku

Autor: **Mateusz Benedyk**

Chociaż naszą uwagę przyciąga przede wszystkim pandemia koronawirusa i bardzo zła polityka gospodarcza będąca reakcją na obecny kryzys, to warto nie tracić z oczu innych ważnych danych, które do nas docierają. Eurostat podał właśnie [dane o finansach publicznych](#) państw UE w 2019 r. Niestety, zgodnie z przewidywaniami, trzeci rok z rzędu wzrósł udział wydatków publicznych w PKB i dobił do 42%.



Podwyższone wydatki państwa negatywnie odbijają się na gospodarce. Oznaczają m.in., że większa część zasobów społeczeństwa jest alokowana przez sektor publiczny, mniejsza przez sektor prywatny. To pomniejsza rolę przedsiębiorców i ich kalkulacji w wykorzystaniu zasobów i prowadzi do mniejszych wzrostów produktywności w gospodarce. Obecny kształt wydatków państwa — w którym coraz większą rolę odgrywają wydatki na politykę społeczną — osłabia dodatkowo wskaźniki zatrudnienia i aktywności zawodowej. Jako że na rynku pracuje mniej osób, niż byłoby to bez rozbudowanej polityki społecznej, to rozwój polskiej gospodarki jest niższy, niż pozwalałaby na to zdolności polskiego

społeczeństwa (które radzi sobie nieźle pomimo opresyjnej polityki regulacyjnej ze strony państwa).

Wzrost wydatków publicznych szybszy niż rozwój gospodarczy przydarzył się pomimo dwóch czynników, które zwykle obniżają udział wydatków publicznych w PKB. Rok 2019, choć oznaczał spowolnienie w światowej gospodarce, dalej był okresem rozwoju głównych partnerów biznesowych polskich firm i odczyty polskiego PKB były wysokie. Ponadto mieliśmy w Polsce wysokie odczyty inflacji, które redukują realny ciężar dla gospodarki niewaloryzowanych świadczeń — jak np. 500+. Szybka analiza sugeruje także, że bez przedwyborczych posunięć (rozszerzenia programu 500+ czy wprowadzenia trzynastej emerytury) mielibyśmy do czynienia ze spadkiem udziału wydatków publicznych w PKB, co umożliwiłoby znaczne obniżanie obciążeń podatkowych. Tak niestety się nie stało.

Dane Eurostatu to bardzo zły prognostyk na rok obecny. Z powodu pandemii prywatna część PKB może się wydatnie skurczyć, a wydatki finansów publicznych silnie wzrosnąć. Złe tendencje z trzech ostatnich lat zostaną wzmocnione, a deficyt finansów publicznych powróci do wielkości z czasów kryzysu finansowego. O ile dekadę temu część deficytu finansów publicznych była finansowana z prywatyzacji, to teraz nadzieje na pozbywanie się przez państwo udziałów w gospodarce wydają się płonne.

Wszystko wskazuje na to, że w obecnym roku państwo stanie się dużo bogatsze, a my dużo biedniejsi. [Dzień wolności sektora prywatnego](#) — nasza miara rozmiarów sektora publicznego — może przesunąć się na drugą połowę roku 2020.